

Obraz niepełnosprawności w wypowiedziach osób niepełnosprawnych oraz przyszłych nauczycieli

W badaniach nad obrazem niepełnosprawności w wypowiedziach osób niepełnosprawnych oraz osób zdrowych za punkt wyjścia przyjęliśmy stereotyp osoby niepełnosprawnej funkcjonującej w polskim społeczeństwie, aby na jego tle ukazać zarówno te elementy, które z tym stereotypem korespondują, jak i te, które stereotyp¹ ten przełamują. Najbardziej potoczne opinie na ten temat dowodzą, że „polska obyczajowość wciąż wyklucza osoby niepełnosprawne z życia publicznego” (Krężel 2008, 54), a „świadomość społeczna rządzi się prawem stereotypu, że niepełnosprawny (...) tylko chce mieć rentę i w ogóle nic nie potrafi i że powinno się takich ludzi zamykać przed światem” oraz „że niepełnosprawny to biedny człowiek, któremu tylko należy współczuć” (www.wiadomości 24.pl).

Grażyna Czop-Śliwińska z Centrum Karier AGH zauważa: „Ostatnie lata wzmocniły w nas przekonanie, że osoby niepełnosprawne sprawdzają się w profesjach artystycznych i sportowych”, ale nie są równoprawne na przykład w trakcie ubiegania się o pracę (tu do pokonania zostały bariery architektoniczne i przede wszystkim – mentalne) (www.ck.agh.edu.pl). Podobne wnioski wysuwali pracownicy organizacji pozarządowych, realizujących w latach 2005-2007 projekty poświęcone niepełnosprawności. Według ich badań, niepełnosprawni postrzegani są jako osoby bierne i mało zaradne, pokazywane w dramatycznych sytuacjach, w których zupełnie sobie nie radzą i potrzebują pomocy innych, aby normalnie funkcjonować. „Taki medialny obraz osoby niepełnosprawnej ukazywanej jako super kaleka lub osoba pokrzywdzona przez los, buduje fałszywy stereotyp” (Rukszan), który – dodajmy, rozprzestrzenia się także wśród przedstawicieli młodego pokolenia i to nawet tych, którzy ze względu na wykształcenie powinni mieć

¹ Według Tomasza Piekota, „stereotyp jako sposób myślenia, czyli system pojęciowy, determinuje nie tylko język i jego użycie, ale także inne systemy znaków obecne we współczesnej semiosferze.(...) Stereotypy nie są konstrukcjami językowymi tylko pojęciowymi. Oznacza to, iż stereotypowy sposób myślenia determinuje wszelkie zachowania semiotyczne (komunikacyjne), a zatem ujawnia się zarówno na poziomie języka, jak i w komunikacji niejęzykowej (np. wizualnej)” (Piekot 2007, 61).

prawdziwą świadomość problemu. Dowodzą tego badania przeprowadzone przez studentów z Koła Naukowego Fizjoterapii Zakładu Rehabilitacji i Fizjoterapii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina wśród 130 studentów fizjoterapii różnych uczelni wyższych Lubelszczyzny (m.in. Akademii Medycznej w Lublinie, Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie – filia Lublin). Celem było rozpoznanie sposobów definiowania niepełnosprawności w kategoriach: medycznej, społecznej, ekonomicznej i psychologicznej. Okazało się, że 67% respondentów uważa, iż osoba niepełnosprawna to pacjent, klient zakładów opieki zdrowotnej, potrzebujący opieki lekarskiej i stosowania zabiegów, a tylko 12,3% uznaje niepełnosprawnych za współrealizatorów procesu terapeutycznego (kategoria medyczna); dla 10,8% ankietowanych niepełnosprawni to obywatele gorszej kategorii, dla których powinny być opracowane odrębne przepisy prawne (kategoria społeczna); co piąty student klasyfikuje niepełnosprawnych w obszarze ubóstwa i nędzy, a prawie 14% badanych uważa, że niepełnosprawny to *przedmiot działań charytatywnych* (kategoria ekonomiczna). Natomiast w kategorii psychologicznej – jedna piąta dostrzega tylko skrajnie negatywne postawy: bierność i pasywność, bardzo rzadko przypisują im cechy *super kaleki*, czyli przebojowość, dzielność, odwagę w radzeniu sobie z kalectwem w każdej sytuacji (www.neurocentrum.pl/biblioteka/promocja_zdrowia).

Wnioski płynące z przedstawionych tu wrywkowo wyników badań stoją w pełnej sprzeczności z definicją niepełnosprawności sformułowaną w jednej z uchwał Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, zgodnie z którą: „Niepełnosprawność może być fizyczna, intelektualna lub polegać na dysfunkcji zmysłów; może wynikać z choroby somatycznej lub choroby umysłowej. Wymienione zaburzenia, sytuacje mogą mieć charakter stały lub przejściowy” (Pia-secki, Stępniaś 2002, 166-167). Okazuje się, że to, jak osoby zdrowe definiują zjawisko niepełnosprawności, jest wyrazem ich postawy i skąpej wiedzy na temat osób niepełnosprawnych. „Niewiedza, brak akceptacji, a co za tym idzie, niechęć do integracji, sprawiają, że zły obraz niepełnosprawności staje się powodem tworzenia stereotypów niepełnosprawnego. Często przypisujemy osobom niepełnosprawnym: osamotnienie, podejrzliwość, smutek, skrytość, nerwowość, brak pewności siebie, brak samodzielności, niezaradność itp.” (por. Błęszyńska 2001). Aby udało się przełamać te stereotypy, trzeba zrozumieć istotę niepełnosprawności i dostrzec zachowane zdolności. W przeciwnym razie dochodzi do powstania, utrwalania i społecznej reprodukcji zjawiska, które przez analogię do seksizmu, rasizmu i ageizmu nazwiemy tu estropizmem. Estropizm², podobnie jak pozostałe terminy, oznacza dyskryminację, z tym, że nie z powodu płci (jak seksizm), rasy (jak rasizm) czy wieku (jak ageizm), ale z powodu kalectwa, niepełnosprawności i ułomności.

² Od francuskiego *estropie* – ‘ułomny, kaleki, niepełnosprawny’.

W naszych badaniach nad obrazem niepełnosprawności, ze względu na ograniczone ramy tego artykułu, skupiliśmy się wyłącznie na wypowiedziach osób niepełnosprawnych, opublikowanych w tomie *Świat i ja. Moje dobre i złe dni*, w którym zamieszczono opowiadania wyróżnione w konkursie literackim Fundacji Arka (2004). Wypowiedzi osób zdrowych są natomiast owocem konkursu ogłoszonego wśród studentów specjalności nauczycielskiej filologii polskiej UKW³. Wyniki obydwu tych konkursów zasługują na szczegółowe i pogłębione omówienie, z uwzględnieniem rozmaitych kategorii i kręgów problemowych, my jednak, z konieczności, skupimy się na kilku wybranych zagadnieniach.

Na początku warto ustalić, że wszyscy autorzy prac zdawali sobie sprawę z tego, iż ich teksty mogą być upublicznione. Wypowiedzi te zostały zatem poddane swoistej autocenzurze i choć szczerze, mogą być także modelowane pod wpływem społecznych oczekiwań, chęci zachowania poprawności politycznej, czy też dążenia do autokreacji w pożądanym przez siebie wymiarze. Wiele osób, pisząc o swoich doświadczeniach, dystansuje się od nich, kreując narratora i bohaterów, którzy w pewnym stopniu stanowią alter ego autorów opowiadań. Niemniej jednak językowa analiza tekstów pozwala na wyodrębnienie cech, które na poziomie ukrytym i często nieuświadomianym nawet przez samego piszącego, przekazują najbardziej chyba szczerzy obraz niepełnosprawności.

W wypowiedziach osób niepełnosprawnych słowem-kluczem, które najlepiej konkretyzuje ten obraz jest słowo *walka*. Służy ono do zbudowania szerokiej metafory walki – wojny, w której pojawiają się zarówno standardowe wyrazy, zwroty i wyrażenia typu: *bitwa*, (*wygrana*, *przegrana*), *bój*, *heroiczne zmagania*, *złożyć broń*, *poddać się przytłaczającej sile*, *skazana na przegraną*, *wygrana bitwa wojny wygranej nie czyni*, jak metaforyczne ich przekształcenia, np.: „stoję wyprostowana jak żołnierz, który się kulom, a tym bardziej, krzesłom nie kłaniał; zajmuję krzesło jak tron po trudnej walce; musi walczyć z otaczającym światem niczym błędny rycerz z wiatrakami”⁴. Do metafory walki niepełnosprawni odwołują się, opisując wszystkie aspekty swojego życia, są to przede wszystkim:

1) choroba, np.: *Nastaly długie miesiące walki o powrót do zdrowia; Doszedłem do kresu swojej drogi i bitwy*⁴;

³ Problematykę związaną z badaniami nad obrazem niepełnosprawności podejmowałyśmy między innymi w artykułach: D. Jastrzębska-Golonka, *Językowy obraz świata w wypowiedziach pisemnych dzieci i młodzieży z wadami słuchu*, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 3, Bydgoszcz 2007, s. 113-123; D. Jastrzębska-Golonka i A. Rypel, *Specyfika tworzenia tekstów przez uczniów z deficytami słuchu – wybrane zagadnienia*, *Studia Pragmalingwistyczne* 5, red. J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2008, s. 222-235; tychże *Jedno wydarzenie – wiele przekazów medialnych. O niektórych etycznych aspektach konstruowania przekazów medialnych*, [w:] A. Rypel, D. Jastrzębska-Golonka, G. Sawicka (red.), *Język-Biznes-Media*, Bydgoszcz 2009, s. 207-219.

⁴ Zarówno dłuższe wypowiedzi osób niepełnosprawnych, jak i ekscerpowany z tych wypowiedzi materiał językowy, pochodzą z tomu *Świat i ja. Moje dobre i złe dni*.

- 2) miejsce ludzi niepełnosprawnych w społeczeństwie, np.: *Musiałam stanąć do walki, aby w ten sposób powiedzieć, że nie godzę się na nieposzanowanie kogoś, tylko dlatego, że się inaczej porusza; Chcąc godnie żyć, muszę stanąć do walki o tę godność; Niepełnosprawni powinni walczyć o swoje życie i rzeczy, które są dla nich ważne;*
- 3) nauka w szkole, np.: *Nieustanna walka mojej wychowawczynie w słusznej sprawie stopniowo przyniosła efekty; Tym razem do walki stanęła moja mama – także nauczycielka;*
- 4) codzienność, np.: *Bez kamer, bez świateł, bez mikrofonów toczą codziennie swoją prywatną walkę o siebie, o każdy kolejny dzień. Codziennie od nowa pokonują setki ograniczeń wynikłych z niepełnosprawności, walczą ze słabościami, z bólem, z bezsilnością. Nawet najbliższe sprawy dla człowieka niepełnosprawnego urastają do rangi gigantycznych problemów, o wszystko trzeba walczyć.*

Na obraz świata niepełnosprawnych składają się także potoczne metafory oraz ich zindywidualizowane warianty odwołujące się do skojarzeń z otchłanią, z której trudno się wydostać i do której nie dociera światło, np.: *psychiczny dołek, głęboki dół niezauważalności, spycham ją głęboko w najciemniejszy kąt mojej duszy, świat wydawał mi się jedną wielką, czarną dziurą, te chwile były ciemnymi tunelami na szlaku.* Często są także odwołania do metaforyki związanej z wymiarem sprawiedliwości, np.: *czekanie na wyrok, skazana na walkę, moją karą jestem ja sama, moje niespełnione marzenia są dla mnie niczym krata w oknie skazańca, ludzie za występki skazani są na śmierć, a ja otrzymałam życie bez możliwości wyboru.* Niepełnosprawność utożsamiana jest również z ciężarem, np.: *brzemie kalectwa, ciężar, który trzeba jakoś złagodzić, pomniejszyć, jakoś się z nim uporać* oraz wykluczeniem, np.: *czuję się odstawiona na bocznicę, to spycha mnie na bocznicę niedoinformowania; jesteśmy na marginesie społeczeństwa; jestem na marginesie; społeczność pozostająca na uboczu zorganizowanego życia.*

Tak ukształtowany obraz świata wywiera wpływ na sposób ukazywania zwykłych, codziennych czynności, takich jak: gotowanie, mycie okien, pokonywanie schodów, jazda na rowerze czy spacer. Ich wykonywanie (często trudne czy wręcz niemożliwe) staje się dla osób niepełnosprawnych, miarą ich człowieczeństwa i przedmiotem dumy, co doskonale ilustruje wypowiedź poruszającej się na wózku Teresy Zdanowicz, dotkniętej dziecięcym porażeniem mózgowym:

„Mam swoją banalną, prozaiczną codzienność – gotuję, sprzątam, odkurzam, piorę itd. Potrafię też wydziergać szalowy sweterek na drutach i szydełkować potrafię, i haftować, szyć i piec pyszne ciasta (...) Nie uważam się za bohaterkę, lecz jestem tak zwyczajnie i po prostu z siebie dumna.”

lub wypowiedź niewidzącej nastolatki:

„Chodzimy do dyskoteki, do teatru (wtedy kuzyni lub siostra opowiadają mi szepem, co się dzieje na scenie). Jeździmy razem na wycieczki rowerowe. Tak, tak, ja też mam rower. Co prawda tandem, ale zawsze rower. A co najważniejsze – nigdy nie muszę prosić, by ktoś jechał ze mną. Moi kuzyni klócą się o to, kto pojedzie na tandemie (...) Przebywając z nimi, czuję się jedną z nich. Zapominam, że nie widzę.”

W wypowiedziach osób niepełnosprawnych szczególną rolę odgrywa także słowo „renta” zarezerwowane dla świata chorych, niezdolnych do pracy lub pozbawionych możliwości zarobkowania z powodu braku odpowiednich instytucji, a więc w rezultacie nie mogących samodzielnie się utrzymać. W wypowiedziach niepełnosprawnych słowo „renta” jest zawsze określone przymiotnikami typu: *mizerna, niska, mała, skromna, uboga, skąpa*, co sugeruje, że jakość życia, które można prowadzić, korzystając z tego świadczenia, także jest *mizerna, mała, skromna*.

Konteksty, w których to słowo-klucz zostało użyte wskazują, że niepełnosprawnym (zwłaszcza tym dorosłym) stale towarzyszy niepewność i strach przed degradacją materialną, np.: „Jak żyć za mizerną rentę inwalidzką, gdy rachunek goni rachunek, a gdzie leki, koszty rehabilitacji, koszty dojazdu na badania kontrolne?” Renta wiąże się także z koniecznością wyrzeczeń, rezygnowaniem z własnych aspiracji i potrzeb np.:

„Na trzyosobową rodzinę mam do dyspozycji dwie najniższe renty, które swą wysokością daleko odbiegają od głoszonej w mediach średniej krajowej (...). Oszczędzam, na czym tylko to możliwe, nie wykupuję lekarstw, nie korzystam z życia towarzyskiego, postępuję tak wbrew swojej woli, ale nie widzę innego wyjścia, taka jest cena przeżycia”;

„Musiałam wybrać: albo dalej idę do technikum do Przemysła i w domu nie będzie pieniędzy dla mojej rodziny, albo zostanę i moja siostra ukończy szkołę, a druga rozpocznie naukę w szkole podstawowej. Stałam przed tym wyborem, dlatego iż moi rodzice stracili pracę i wszyscy zostali na utrzymaniu z mojej skromnej renty (...) Czasami żałuję, że nie poszłam do szkoły, ale wiem, że nie należy myśleć tylko o sobie.”

Renta jest także traktowana jako rodzaj klęski i kojarzona z marnowaniem potencjału, który posiadają niepełnosprawni: „(...) zdecydowałam się przejść na rentę inwalidzką. W pewnym sensie jest to życiowa porażka, świadomość niewykorzystanego w pełni wykształcenia”.

Analizując obraz niepełnosprawności, należy także odnieść się do tego, w jaki sposób w omawianych tu wypowiedziach przedstawiony został świat osób zdrowych. Kwestia ta wymaga obszerniejszego komentarza. Można ją bowiem naświetlić, ukazując następujące kręgi tematyczne: rodzina, lekarze, nauczyciele, rówieśnicy, nieznajomi, uwzględniając przy tym różnorodność postaw poszczególnych przedstawicieli wymienionych grup. Ze względu na ograniczone ramy

referatu skupimy się jedynie na niektórych ogólnych uwagach dotyczących świata ludzi zdrowych. Uwagi te niejednokrotnie mają wymiar swoistych manifestów, obnażających te cechy, do których ludzie zdrowi niechętnie się przyznają, a więc: deklaratywność i hipokryzję, fasadowość wielu przedsięwzięć podejmowanych w imię integracji, autokreację niemającą nic wspólnego z autentyczną potrzebą serca, sentymentalną czułościowość zamiast autentycznego zrozumienia oraz „zawodową” dobroczynność:

„Wy chcecie nam rzucać liny pomocy, czy na pewno robicie to dla nas? A może potrzebujecie dowartościowania samych siebie? A może chcecie nam pokazać swoją bezgraniczną dobroć, żebyśmy jeszcze bardziej czuli brzemień swojego kalectwa. Was to pewnie nie interesuje, nie obchodzi, weszlście w kolejny projekt pomocy, macie przerzucić kasę, wiemy o tym i rozumiemy. Potem wręczyście sobie medale, laurki za usług, nam pozostanie szara rzeczywistość”.

Osoby niepełnosprawne doskonale zdają sobie sprawę z rozdziewięku, jaki zachodzi pomiędzy oficjalnymi deklaracjami i programami rządowymi a świadomością społeczną: ~

„Nieraz wydaje mi się, że osoby niepełnosprawne traktowane są przez ogół społeczeństwa jako ludzie niższej kategorii, mniej wartościowi. Wielu uważa, że z osobą z wyraźnym kalectwem nie trzeba się liczyć, można traktować ją z góry, lekceważyć. Odnoszę wrażenie, że robi się łaskę, pozwalając osobom niepełnosprawnym żyć obok zdrowych. Jest zaledwie tolerancja, a nie akceptacja i integracja.”

Z tego też powodu miejsca, które w większości opowiadań mają dla niepełnosprawnych zdecydowanie pozytywne konotacje to: sanatorium, obóz rehabilitacyjny, warsztaty terapii zajęciowej oraz wyspecjalizowane szkoły, np. dla niesłyszących lub niewidzących. Warto podkreślić, że zdarzają się i takie wypowiedzi, które takie konotacje wiążą także z masową szkołą podstawową lub liceum. Są to miejsca, w których przebywają inni niepełnosprawni oraz odpowiednio przygotowani ludzie zdrowi. Owe sanatoria czy warsztaty traktowane są przez chorych jako swoiste enklawy, w których można znaleźć nie tylko specjalistyczną pomoc medyczną czy rehabilitacyjną, ale przede wszystkim: przyjaźń, zrozumienie, wsparcie, wytechnienie od codziennych trosk materialnych oraz możliwość rozrywek kulturalnych. Jedna z autorek stwierdza wprost: „sanatorium traktowałam i traktuję do dziś jako mój drugi dom”, inna zauważa, że obóz rehabilitacyjny w Mielnicy, na który co roku przyjeżdża to „czarodziejskie miejsce”, w którym „nikt nie zwraca uwagi, w jakim stopniu dana osoba jest niesprawna. Każdemu daje się szansę na to, aby choć trochę mógł się usamodzielić i zapomnieć o tym, co jest dla niego przykre.”

Trudno jednoznacznie ocenić zasadność tworzenia tych enklaw. Ludzie niepełnosprawni przebywając w nich, jeszcze bardziej oddalają się od świata ludzi

zdrowych. W swoich opowiadaniach chwala się swoimi osiągnięciami, są dumni z nagród i wyróżnień zdobytych w konkursach literackich, plastycznych czy wokalnych. Zawsze jednak są to konkursy organizowane wyłącznie w środowiskach osób niepełnosprawnych, tak jakby np. wiadła głosowe dziecka niewidomego były ukształtowane inaczej niż u dziecka zdrowego i z tego powodu nie mogłoby ono rywalizować w konkursie wokalnym z widzącymi rówieśnikami. Z drugiej jednak strony, jeśli niepełnosprawni lepiej czują się we własnym gronie, to może bezsensowne są niektóre próby uszczęśliwiania ich zgodnie z tym, jak integrację rozumieją ludzie zdrowi. Z pewnością warto zastanowić się nad tym, co napisała jedna z autorek nagrodzonych prac: „Śmiesz mnie sytuacja, według której każdy wie lepiej, co myślę i czego chcę”.

Drugą grupą badanych tekstów były prace literackie napisane przez studentów filologii polskiej – przyszłych nauczycieli. Zebrany materiał obejmuje różnorodne formy wypowiedzi (eseje, listy, opowiadania, wywiady, luźne dygresje oraz formy poetyckie).

Wyekscerpowany materiał pozwolił wyodrębnić kilka najczęściej pojawiających się kręgów tematycznych. Niektóre z nich są wspólne z przedstawionymi w pierwszej części referatu. Często pojawia się na przykład przywoływany już motyw walki: „Na moich oczach rozgrywa się bitwa (...) Pojedynek z krawężnikiem! Wróg się opiera, (...) lecz napastnik nie daje za wygraną”. Powraca problem funkcjonowania społeczeństwa i niepełnosprawnych w społeczeństwie:

„Nie myślałam wcześniej, że życie osoby niepełnosprawnej ruchowo może ukazać dysfunkcje człowieka pełnosprawnego; Patrzymy na zdjęcia, zachwyceni siłą własnego współczucia. Tacy dobrotliwi, wspaniali i miłośni, krzyk sumienia zaspokojoży; Mądrości życiowej szukamy w książkach, a ona jest obok nas. Wystarczy zajrzeć do świata niepełnosprawnych”.

chłopak „pokazał mi zupełnie paradoksalną rzecz. On wykorzystywał swoje człowieczeństwo w pełnym wymiarze. (...) Nie mówił, że jest beznadziejnie”. Kolejny problem to wiedza o niepełnosprawnych (a właściwie jej brak): dziewczyna „miała takie same podręczniki, jak ja w jej klasie. Pamiętam, jak mnie to zdziwiło”; na hospitacji „zauważyłam, że są naprawdę zdolne i mają ogromną wiedzę”; „dziennikarka wspominała o »badaniu poziomu insuliny we krwi« – a chodziło o poziom cukru; czasami (...) martwię się, że zasłabł gdzieś na ulicy i boję się, że nikt mu nie pomoże, bo ludzie prędzej pomyślą, że jest alkoholikiem lub narkomanem niż diabetkiem”.

Stosunkowo często powracał motyw Boga, który ukazywany był z różnej perspektywy: „Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo, ale czy utyka, ma cukrzycę?, Boże, stworzył człowiek ten wózek, Ty stworzyłeś człowieka, a jeden drugiemu w potrzebie nie pomaga. (...) Dziękuję Boże, za tego Anioła...; Ich też

stworzył Bóg i powierzył im misję do spełnienia. Oni mogą Cię wiele nauczyć”. Powracający motyw szkoły ukazywał zwłaszcza problem izolacji niepełnosprawnych uczniów: „Przeważnie szkoły nie są przystosowane”, co powoduje skazywanie dzieci na nauczanie indywidualne, a

„tak nie powinno być, ponieważ takie osoby nie mają kontaktów z rówieśnikami i są jakby oddzielone od nas; on się nie zgodził na to, ponieważ chciał mieć kontakt z rówieśnikami. Kontakt i przebywanie z ludźmi dla osoby niepełnosprawnej to istotna sprawa. Nie wolno dopuścić do tego, aby osoba niepełnosprawna zamknęła się na świat z powodu dyskryminacji ludzi. Nauczanie indywidualne oznacza alienację i zadawanie się namiastkami w zdobywaniu wiedzy, a nie oszukujemy się, szkoła to przede wszystkim kontakty z ludźmi”.

Napawa nadzieją fakt zrozumienia tego psychologicznego aspektu edukacji integracyjnej przez studentów – przyszłych nauczycieli, przerażenie natomiast wywołuje fakt, że aspektu tego nie dostrzegają osoby odpowiedzialne za kształcenie, władze państwowe i samorządowe, które tłumaczą swoje decyzje przepisami i względami ekonomicznymi.

Wiele refleksji w analizowanych pracach wspartych było cytatami i odwołaniami do rozmaitych autorytetów, np. papieża („podkreślał, że osoby niepełnosprawne i chore nie stanowią wyrzutek społeczeństwa i nie powinny być odrzucane, ale powinny stanowić integralną część danej społeczności”), ks. Jana Twardowskiego („ten od głupich dzieci nauczył nas właściwej postawy wobec osób niepełnosprawnych”), Ernesta Hemingwaya („Jemu nie zdarza się zapominać o tym, że człowieka można zniszczyć, ale nie można pokonać”), Czesława Miłosa („Jest taka cierpienia granica, za którą się uśmiech pogodny zaczyna”). Wśród przywołanych autorytetów znalazł się także jeden z najważniejszych kulturowo wzorców osobowych, który utożsamiać można z archetypem matki:

„Ta kobieta, którą zawsze podziwiałam za jej miłość, upór i ogromne poświęcenie, każdy grosz odkładała na operację syna. Pukała do wszystkich możliwych drzwi, prosząc o pomoc. Ale koniec końców nie można się temu dziwić, była przecież matką; byłabym gotowa kochać swoje chore dziecko, bo tak naprawdę ono niczym nie różni się od dziecka zdrowego. Podarowałabym mu cały mój świat.”

Przegląd wspólnych motywów kończy problem tabu: „inność to tabu, do którego nikt nie ma dostępu, to słabość – tak stereotypowo myśli świat, według którego inność należy usunąć, nie dopuścić do świadomości” i może właśnie dlatego tak mało mówi się o paraolimpiadach, konkursach tańca towarzyskiego dla niepełnosprawnych na wózkach. „Czy to jest temat tabu?” – zadaje retoryczne pytanie jedna ze studentek.

W tekstach literackich studentów polonistyki znalazły się także nowe kręgi tematyczne, nowe motywy i problemy ujawniające się na poziomie definicji, słów – kluczy i stereotypów.

Studenci usiłowali przede wszystkim zdefiniować pojęcie niepełnosprawności. Oprócz definicji encyklopedycznych zaczerpniętych z różnych źródeł, znalazły się też próby własnych interpretacji terminu, np.: *człowiek niepełnosprawny jest tym, który daje i nie oczekuje wzajemności. Tym, który uśmiecha się zawsze, choć czasem jest to uśmiech przez łzy*. W tej definicji podstawą odniesienia jest nie rodzaj choroby, lecz sposób psychicznego i emocjonalnego funkcjonowania w społeczeństwie. W definicji: *niesprawność – z tym kłopotem bardziej nie radzą sobie normalni, zdrowi ludzie niż ci, których to dotknęło (...) omija się takich ludzi*, słowa – klucze: *kłopot, normalni, takich* – wskazują obszary semantyczne odnoszące się do postrzegania osób niepełnosprawnych w społeczeństwie. Zwłaszcza leksem *normalni* występuje bardzo często i w różnych kontekstach:

„młodej dziewczynie, która walczy o normalne życie ciężko zadowolić się najtańszymi protezami, które bardziej utrudniają niż ułatwiają życie; najbardziej brakuje jej normalności: spacerów, przejażdżek rowerowych, wyjścia na zakupy, tańca; ludzie mówiąc o niej, czuli się lepsi, że są normalni, zdrowi; Może to reszta społeczeństwa była dla niej inna. Odstępowała od wzorca normalności.”

Jak widać, *normalność* sytuowana jest tu na pozycji synonimu zdrowia i zdrowego funkcjonowania w społeczeństwie, urasta nawet do miana *wzorca normalności*, który niesie ze sobą raczej pejoratywne skojarzenia, zwłaszcza w zestawieniu opozycji: *normalność – nienormalność, wzorzec* (czyli coś powszechnie uznawanego za normę) i złamanie kanonu (odstępstwo od normy). Nasuwa się pytanie, czy zdrowie można traktować jako normę, a chorobę – jako jej brak?

Autorzy tekstów zupełnie nieświadomie ujawniali w swych pracach cechy stereotypu. Często też odnosili się zarówno do języka, jak i – poprzez jego implikacje – do stosunku społeczeństwa do osób niepełnosprawnych. Studenci, przedstawiając problemy niepełnosprawnych, nierzadko poruszali kwestię językowych reakcji społeczeństwa, między innymi zauważali: „często niepełnosprawni traktowani są jak odmieńcy, trędowaci; Jak się na nich mówi? Upośledzeni, niemoty, dałny, inni (...) oni (...) ludzie drugiej kategorii; chłopiec nazywany był głupcem, ćwokiem, tumanem (dzieci potrafią być wredne)”, dziewczyna pozbawiona palców u prawej ręki przezywana była przez chłopców ze starszych klas *jednorękim bandytą*. Jak widać, zastosowane tu obraźliwe epitety i wyrażenia w sposób jednoznaczny wskazują na negatywne reakcje rówieśników i dorosłych.

Innym przykładem implikowania treści związanych z niepełnosprawnymi jest praca zatytułowana „Bo rzeczy potrafią mówić”, której kompozycja opiera się na zestawionych słowach – kluczach, obrazujących świat osoby chorej na wrodzoną łamliwość kości: *schody* (ciężko wchodzić), *pokój* ciasny, *okno* (widok na plac zabaw dla zdrowych dzieci), *jasiek* (miękki), *chodniki* (nierówne), *trawniki* (zakazane, nie wolno po nich chodzić), *regal* (kanciasty), *szafa* (zaokrąglona, obita

filcem), *dywan* (puszysty), *łóżko* (z pianki, bez sprężyn), *poduszki* (puchowe), *stolik* (okrągły), *zabawki* (pluszaki), *uczelnia* (studia zaoczne). Wszystkie leksemy są symbolami ograniczeń, barier między światem oznaczonym chorobą a światem zdrowych. Miejska dżungla, czyli zwykle sprzęty, zabawki (np. Barbie), plac zabaw, schody – to symbole zagrożenia życia i zdrowia.

Kolejny przykład językowych implikacji związany jest z leksemem pochodzącym z młodzieżowego socjolektu: „ciarki przechodzą mnie zawsze, kiedy (...) ona z wypiekami na twarzy opowiada mi o nowych wypasionych protezach, które wypatrzyła gdzieś w Internecie i na które tak bardzo chce zbierać pieniądze (jakieś 80 tys. zł)”. *Wypasione protezy* ewokują diametralnie odmienne emocje i znaczenia niż np. wyrażenie *wypasione auto*, które wskazuje tylko na obszar technicznych udogodnień i nowinek, wzbogacających samochód, ale zupełnie neutralnie oddziałuje na nasze emocje.

Dlaczego zastosowanie neosemantyzmu *wypasione* w połączeniu z leksemem *protezy* tak bardzo porusza naszą wyobraźnię i wzbudza emocje? Być może związane jest to z kolejnym elementem stereotypu niepełnosprawnego. Zdrowi mogą marzyć o markowych butach i autach – to jest *normalne*, ale gdy dotyczy to protez czy wózka – wywołuje niezdrowe poruszenie.

Odpowiedzią na postawione pytanie niech będą słowa jednej z uczestniczek konkursu:

„Człowiek, mimo wiedzy, często nie pojmuje spraw oczywistych, otaczając się pozorami i stereotypami, wyniesionymi ze społeczeństwa, które jednak gdzieś podświadomie traktuje takich ludzi nieco inaczej.”

Kolejne autorki potwierdzają tę refleksję:

„Uzmysłowiłam sobie nagle, że jestem strasznie uprzedzona i naiwna; Zdałam sobie sprawę, jak bardzo jestem nieświadomą przedstawicielką elity intelektualnej. Jak bardzo jestem zakorzeniona w stereotypowym postrzeganiu świata. Moje zachowania wynikają niewątpliwie z utartego schematyzmu działania i z braku świadomości, że wśród ludzi takich, jak ja, są też inni – nie gorsi, nie lepsi, ale świadomi tego, że istniejemy my.”

Wypowiedzi te ujawniają kolejne problemy, które ujawniły się w wypowiedziach studentów. Są nimi pochodzenie stereotypu niepełnosprawnego oraz stosunek społeczeństwa do tego stereotypu. Według studenckich konstatacji, źródłem stereotypów są schematyczne, szablonowe działania i brak świadomości. Zdaniem uczestników konkursu niepełnosprawni doskonale wiedzą, że istnieje świat zdrowych, ale zdrowi zapominają, że obok nich żyją chorzy. Uświadomienie sobie tych prostych prawd prowadzi do łamania stereotypów. Jedna ze studentek po kilku godzinach spędzonych w Ośrodku im. Braille’a zauważyła: „spotkałam ludzi, którzy zburzyli moje stereotypy i schematy myślowe; okazało się, że społeczeń-

stwo zamknęło inność za murami ośrodka”, ale to była ich przestrzeń, „ja czułam się inna, ich świat nie chciał się izolować”. Studentka zauważa, że osoby niewidzące nie chcą też żyć inaczej – pragną na przykład, „jak większość z nas – mieć dzieci i wtedy niektórzy się dziwią”. Okazuje się jednak, że niepełnosprawna kobieta łamie stereotypy: rodzi dziecko, wychowuje je, prowadzi normalne życie, a „co najważniejsze – jest bardzo szczęśliwa”. Prowadzi to do niezwykle ważnego, a zarazem oczywistego wniosku, ostatecznie łamiącego stereotyp: „nie powinniśmy wprowadzać sztucznych podziałów na ich i nasz świat. Granica nie istnieje – to my ją wymyślamy i tworzymy. Zupełnie niepotrzebnie, bo widok po obu stronach okna jest taki sam”.

Konkluzją naszych rozważań niech będzie cytat ze studenckiego wiersza nadesłanego na konkurs:

Wzrokiem moim moje oczy
Twoje dłonie twoim wzrokiem
Choć Bóg różnie zmysł ułożył
To idziemy krok za krokiem
Choć różnymi się od siebie
Ja i ty swe życie mamy
To stąpając po tym świecie
Wiesz ? – Jesteśmy tacy sami.

Bibliografia

- Błęszyńska K., 2001, *Niepełnosprawność a struktura identyfikacji społecznych*, Warszawa.
- Czop-Śliwińska G., *Przełamać stereotyp*, patrz: *Definiowanie niepełnosprawności przez studentów fizjoterapii uczelni wyższych Lubelszczyzny*, zdrowia/tom5/sitarz.doc.
- Jastrzębska-Golonka D., 2007, *Językowy obraz świata w wypowiedziach pisemnych dzieci i młodzieży z wadami słuchu*, [w:] M. Świącicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 3, Bydgoszcz, s. 113-123.
- Jastrzębska-Golonka D., Rypel A., 2009, *Jedno wydarzenie – wiele przekazów medialnych. O niektórych etycznych aspektach konstruowania przekazów medialnych*, [w:] A. Rypel, D. Jastrzębska-Golonka, G. Sawicka (red.), *Język-Biznes-Media*, Bydgoszcz, s. 207-219.
- Jastrzębska-Golonka D., Rypel A., 2008, *Specyfika tworzenia tekstów przez uczniów z deficytami słuchu – wybrane zgadnienia*, *Studia Pragmalingwistyczne* 5, red. J. Porayski-Pomsta, Warszawa 2008, s. 222-235.
- Krężel M., 2008, współpr. D. Kowalska, R. Gowarzewska-Griessgraber, O. Szatan, *O Kopciuszkę z operowym glosem*, „Angora”, nr 40 (955), rok XIX, Warszawa-Chicago-Dortmund-Toronto-Nowy Jork, 5 X 2008, s. 54.
- Piasecki M., Stępnia M., red., 2002, *Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, uchwała 48/96, punkt 17, z dnia 20.12.1993 Standardowe zasady wyrównywania szans osób niepełnosprawnych*, 2002, [w:] *Osoby z niepełnosprawnością w polityce Organizacji Narodów Zjednoczonych*, Lublin.

Piekot T., 2007, *Językowa i wizualna reprezentacja stereotypu (rekonesans badawczy)*, [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia. Język a komunikacja 17. Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*, Kraków, s. 61-70.

Rukszan K., *Dobre praktyki dla niepełnosprawnych*, tml.

Świat i ja. Moje dobre i złe dni, 2004.

www.ck.agh.edu.pl/rynek/wn/stereotyp.html

www.wiadomosci24.pl/artukul/niepełnosprawni_tez_potrafia_obejrzyj_koncert_w_telewizji

The Picture of disability from the handicapped people's point of view and In the future teachers' opinion

Summary

The aim of this article is to compare the picture of disability appearing in the sent by handicapped people for the literary competition with the competition works of students of Polish who would like to be teachers in the future. The comparison reveals both common features such as referring to the metaphor of fight, darkness, abyss, judgement and barriers and to the differences in judging healthy people and places such as hospitals and sanatoriums. The article draws attention to the sources and ways of stereotypes connected with the disability. Moreover, it presents the future teacher' attitude towards breaking these stereotypes.

